Ner 186. ROK 1841. WTOREK 17 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Mamerta.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Miron.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 14 | 6 | 27" 6" 337 | + 7° 6 | 3" 63 | Pn Zachodni słaby | Pogoda z Chmurami | Mgła |
| | 2 | 6, 413 | + 16, 6 | 3, 83 | Pł Wschodni słaby | ,, | |
| | 10 | 6, 323 | + 11, 7 | 4, 38 | Wschodni słaby | Pogoda | |
| 15 | 6 | 6, 673 | + 8, 3 | 3, 70 | WPn Wschodni słaby | Pogoda z Chmurami | |
| | 2 | 6, 008 | + 20, 2 | 5, 41 | Wpł wschodni słaby | ,, | |
| | 10 | 5, 260 | + 14, 3 | 5, 25 | Wschodni słaby | Pogoda | |

## Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 15 do dnia 16 Sierpnia.*

Richter Ambroży, Eismund Franciszek, Wróblewski Szymon ob., Wenda Alojzy, Lauterbach Juliusz, Roszewski Józef, Janiszewski Eliasz, Malczewski Henryk, Niemojewska Ludwika ob., Sreniawski Stanisław ob., Zwirkowska Józefa ob., Broniewski Ignacy, Malewska Teressa, z Polski; — Colomb Teodor ob., Himann Franciszek ob., Kielaszewski Andrzej, Stephani Jan, z Galicyi.

*Wyjechali z Krakowa.*

Rachette Jan rad. stan. cess. ross., do Polski; — Zdanowski Antoni, Lubomirski Henryk xiąże, de Ligne xiąże szamb. N. C. A. z żoną, do Galicyi; — Lampriedt, Kade Karol, Kreczmer, Reinhold, do Pruss.

## Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 30 *Lipca.* —

Jedynasta rocznica rewolucyi lipcowéj przeszła spokojnie w Paryżu. O wszystkich zabawach publicznych dnia wczorajszego nie wiele można powiedzieć. Wszystko było dokładném powtórzeniem przeszłego roku. Fajerwerki nie bardzo się odznaczyły; część nie udała się, te które się spaliły nie wiele sprawiły efektu. Ale illuminacya na polach elizejskich urządzoną była z niewidzianą nigdy wspaniałością; girlandy kolorowych lamp otaczały ogromny gmach kolumn, których blask oślniał wzrok; arkady po obu stronach głównego wejścia pokryte były 300,000 lamp. Zapalenie trwało przeszło godzinę chociaż więcéj niż 800 ludzi tém się zajmowało. Liczba prywatnych illuminacyi była bardzo mała, z pomiędzy dzienników jeden tylko *Constitutionnel* oświetlił fasadę swego domu. Przed godziną 7 wieczorem przed oknami zamku Tuilleries liczne korpusa muzyki wykonały wielki koncert. Król, królowa i wszyscy obecni w Paryżu członkowie rodziny królewskiéj, tudzież królowa Marya Krystyna, ukazali się przy tém na balkonie, ale z powodu chłodnego powietrza nie długo tam zostawali.

Wychodzący w Tuluzie dziennik *Utilitaire* zawiera w ostatnim swoim Nrze następujący arty-

kuł: Nie wahamy się oświadczyć, że w pośród krytycznych okoliczności, w których znajduje się nasze miasto skutkiem postępowania rządu, kroki rady municypalnéj i rady jeneralnéj, która niezwłocznie będzie zwołaną, zawczasu już są przepisane.

Zapewniają że owdowiała królowa hiszpańska niedawno rozpoczęła na nowo układy, które prowadzone były jeszcze wtedy gdy Don Carlos znajdował się w Hiszpanii, a których przedmiotem są związki małżeńskie między najstarszym synem Don Carlosa xięciem Asturyi i królową Izabellą II. Słychać że mały dwór w Bourges skłonnym jest do przyjęcia tych propozycyi.

Pułk 37 liniowy który w Tuluzie okazał niejaką sympatyę dla gwardyi narodowéj, ma być za karę posłanym do Algieru.

Piszą z Algieru 20 b. m. »Jenerał Bugeaud myśli już o wyprawie jesiennéj i miał wydać rozkaz zajęcia Dellegu i Teuez, aby późniéj zająć Tlemecem i Ilamzach, Depesze jakie tu nadeszły zawierają tylko wiadomości w przedmiocie administracyjnym. Przytém jenerał Bugeaud powtarza wiadome już dostatecznie wypadki ostatniéj wyprawy, to jest od 26 maja do 8 lipca.

Skończyły się już uroczystości dni lipcowych. W d. 28 we wszystkich kościołach odbyło się nabożeństwo za poległych w 1830 roku. — Po południu liczne gromady młodych ludzi, między któremi widziano robotników w bluzach, odbyły procesyą do kolumny lipcowéj, na placu bastylii, aby zwłoki poległych uczcić wieńcami nieśmiertelników. Chociaż rząd wszelkie podobne nie przez niego zarządzone demonstracye z słusznych powodów nie bardzo miło widzi, i policya w podobnych przypadkach ajentów swoich rozstawia w stosownych miejscach; tym razem jednak wszystko przeszło bardzo spokojnie. Wnijście do sklepień zawierających groby poległych lipcowych, które było głównym celem ich przyjścia, wzbronione zostało tym licznym pielgrzymom, nie przeszkadzano im jednak w zawieszaniu wieńców na kratach. To uczyniwszy odeszli oni bez wrzawy, krzyków, chociaż nie bardzo zadowoleni z urządzeń policyjnych. — Właściwa uroczystość ludu i zabawy przygotowane dlań przez rząd, miały miejsce wczoraj dopiéro. Mimo nie bardzo przyjemnéj pogody, która więcéj niż raz groziła deszczem, od samego południa pola elizejskie były środkowym punktem i główném miejscem uroczystości, pokryte niezliczonemi gromadami ludu, który po części bawił się publicznemi grami i pantomicznemi przedstawieniami które miały miejsce na wielkim placu pól elizejskich, albo też szukał zaspokojenia pragnienia lub apetytu w niezliczonych budach którémi ta cała ogromna przestrzeń była jakby zasianą. W tym roku municypalność swojém staraniem wzniosła po obu stronach symetryczne pięknie przyozdobione namioty, co piękniejszy widok sprawiało niż dawniéj pstro bez porządku porozrzucane brudne budy z desek zlepiane. Przez cały dzień pod czas gdy lud wielkiemi gromadami przechodził się w tę lub ową stronę, po wielkiéj alei, kilkuset robotników zajmowało się rozwieszaniem niezliczonéj armii lamp, które wieczorem miały tworzyć oświetlenie. Parę godzin potrzeba było do zapalenia ich i dopiero po ukończeniu koncertu w Tuilleries iluminacya zajaśniała w całym blasku. Koncert jak zwykle rozpoczął się po siódméj godzinie. Król i królowa ukazali się na balkonie. Gdy ustały okrzyki: *Vive le Roi!* i tłumy oddaliły się z Tuilleries ku placowi zgody, przedstawił się ich oczom widok najwspanialszéj illuminacyi jaką tu kiedykolwiek widziano. To nieobliczone mnóstwo lamp i wspaniale oświetlonych domów, w najrozmaitszych gustownie grupowanych barwach, przedstawiało obraz łudzący czarodziejskiego pałacu wróżki, zbudowanego rękami jeniuszów. Szczególniéj piękną była fasada od strony placu zgody, która we środku miała sklepiony otwór dozwalający widzieć długą po obu stronach oświetloną aleę aż do bramy tryumfalnéj, która oświetlona gazem, szczególnie wspaniale zakończała cały przyjemny obraz. Na nieszczęście ten widok który szczególniéj od stóp obelisku jako środkowego punktu placu zgody, najpiękniej się przedstawiał, niedługo w zupełności mógł być podziwianym. Rewolucyjny wieczorny wiatr powstał niespodzianie i zaczął to tu, to tam, gasić ożywcze swiatło lamp, i chociaż zapalacze zbierali i zapalali na nowo po prawéj i lewéj stronie i we środku, nic to nie pomogło, wiatr był energiczniejszym w swoich działaniach i wnet znikła illuzya czarodziejskiego gmachu. Zasmuceni ale prędcy do rozweselenia się paryżanie wkrótce odzyskali dobry humor, przez trzask licznych ogni sztucznych, które przed pałacem deputowanych spalono, i które większe wrażenie sprawiły na wielką gromadę, niż cała harmonia czarodziejskiéj illuminacyi któréj nie można było od wpływu wiatru ocalić. (G. W.)

— *Dnia* 31 *Lipca.* —

Depesze telegraficzne z Bordeaux, Lyon, Perpignan, Tulonu, Marsylii, Tuluzy i innych licznych miast donoszą, że uroczystości lipcowe wszędzie wśród niezmiernego zbiegu ludzi, a jednak w największym porządku odbyły się.

*Messager* zawiera co następuje: »Pan Maurice Duval ogłosił wczoraj w Tuluzie dwa postanowienia królewskie, z których jedno rozwiązuje gwardyą narodową, a drugie radę municypalną Tuluzy. Spokojność była zupełna.« Podług dotychczasowego rezultatu obliczeń fiskalnych, przypuszczać można, że w końcu odkrytemi będzie ze 400,000 domów które dotychczas nieulegały opodatkowaniu.

— *Londyn* 30 *Lipca.* —

Admirał sir Charles Adam został mianowany naczelnym dowódzcą zachodnio-indyjsko północno-amerykańskiéj stacyi.

— *Tuluza* 26 *Lipca.* —

Onegdaj wszystkie wojska w koszarach albo po kwaterach stały pod bronią. Władze jak słychać otrzymały zawiadomienie że jenerałowi St. Michel ma być wyprawioną serenada, a jenerałowi Rulhieres kocia muzyka. — Tymczasowa rada municypalna ogłosiła postanowienie podług którego nie będzie żadnych publicznych uroczystości na obchód dni lipcowych, jedynie biednym rozdawaną będzie żywność i odbędzie się nabożeństwo żałobne na pamiątkę poległych w lipcu w 1830 roku. Proklamacya tymczasowego mera pana Arzac w tym przedmiocie tak brzmi: »Kochani współobywatele! Francya obchodzić będzie rocznicę dni lipcowych tysiąc ośmset trzydziestego r. Wasze władze municypalne uważałyby się szczęśliwemi i chlubiłyby się z tego; żeby przy tych uroczystościach ujrzały się otoczonemi przez gwardyą narodową która przez swoje chlubne poświęcenie nabrała nowych praw do wdzięczności miasta. Ale to szczęście nie jest nam przeznaczoném. W takim stanie nowy magistrat wasz osądził, że najpiękniejszym hołdem dla walecznych, na tém się zasadzać może, jeśli przybędziemy w pomoc nieszczęśliwym rodzinom, używając funduszów budżetem przeznaczonych na koszta obchodu tych uroczystości, na żywność która ubogim zostanie rozdaną.«

— *Madryt* 22 *Lipca.* —

Urzędowa gazeta donosi wczoraj że zabrana przez angielską osadę okrętu *Tunderer* w dniu 7 szalupa okrętu strażniczego hiszpańskiego *Altrevedo*, w skutku reklamacyi ze strony hiszpańskiéj została oddaną, i dodaje: »Spodziewać się należy, że rząd angielski pośpieszy także udzielić nam wszelkie zadość uczynienie, jakiego żądaliśmy od niego, z powodu tego skandalicznego wypadku, i że przez to przekona naszych nieprzyjaciół o rzetelności i przyjaznych stosunkach między Anglią i Hiszpanią. Ale dziś już dowiadujemy się nie nietylko że poseł angielski użalał się na ton w którym ten artykuł jest ułożony, ale nadto z Algieiras nadeszła wiadomość o nowym wypdku, który nie bardzo ma minę zadość uczynienia. W dniu 14 o świcie barka z okrętu angielskiego *Thunderer* stojącego w porcie Gibraltarn, zbliżyła się do jednego okrętu strażniczego, krążącego przy brzegach hiszpańskich, wysadziła na jego pokład oficera i 18 uzbrojonych żołnierzy i zaprowadziła go nie przytaczając żadnego powodu do wspomnionego angielskiego okrętu. Po kilku godzinach anglicy wysadzili na ląd osadę zabranego okrętu, ale sam okręt z całem uzbrojeniem został do Gibraltaru odprowadzony.

Mówią że zbuntowany garnizon w Alhucemas schwytany został przez pewien rodzaj podstępu wojennego. Gubernator tamtejszy zapewnił buntowników, że wyjedna im od rządu zupełną amnestyę, a oni zagrozili że jeśli to nie nastąpi, wyrzną wszystkich mieszkańców, a twierdzę Marokanom oddadzą. Wojsko które z Malaga zostało tam posłane, zatrzymało się z tego powodu w należytéj odległości od portu, dopókiby mu nie dano z twierdzy umówionego znaku, że ułożony plan udał się. Rozdano bowiem między buntowników wino, które mocno wyciągiem z opium zaprawione było, i tym sposobem pozbawiono ich przytomności. W takim stanie zaciągnięto ich na okręta i umieszczono należycie powiązanych w dolnéj przestrzeni statków. Za przybyciem do Malaga odbyto zaraz sąd wojenny, dziesięciu tam zaraz rozstrzelano, dwunastu zaprowadzono do Alhucemas, Meleka i Pinoze, aby ich tam rozstrzelać, los innych mniej winnych zostawiono rozstrzygnięciu rządu. Prezes gabinetu mówił wczoraj na kongresie z niemałą dumą o tryumfie, który rząd w ten sposób odniósł: »Teraz zawołał on, można widzieć, że rząd hiszpański nie zgina się przed buntownikami.

(G. W.)

— *Konstantynopol* 14 *Lipca.* —

Said bej i Sami bej którzy obaj znajdują się jeszcze w kwarantannie, doznają od porty największéj uprzejmości i oznak szaf

cuuku. Sułtan kazał swemu jubilerowi wygotować mnóstwo kosztowności, mianowicie wielkich brylantowych ozdób orderowych dla wszystkich członków rodziny Mehmeda. Mówią także o bliskich zaślubinach Said beja, z jedną z sióstr sułtana. Stronnictwo Mehmeda Ali w seraju i dywanie znacznie się wzmogło. Panuje tu pomyślne dla niego usposobienie. Przyczyną tego są nie tylko liczne podarunki, któremi tutejsi jego ajenci obsypują urzędników dworu i polityków, ale i przekonanie, które od niejakiego czasu panuje między wszystkiemi magnatami tureckiemi, że jedynym ostatnim środkiem ratunku dla Turcyi, jest jéj ścisłe połączenie z Egiptem. »Połączeni z sobą, mówią oni, będziemy dość silnemi i zdołamy się przeciw całéj Europie bronić, ale rozdzieliwszy się wszyscy upadniemy.« U tych ludzi ugruntowało się zdanie, że mocarstwa sprzymierzone mają w zamiarze podział Turcyi, w czém jeszcze utwierdzają ich nierozsądne w tym duchu twierdzenia niektórych dzienników francuzkich. Wszędzie domyślają się oni zdrady i niebezpieczeństwa, i jedyną ochroną od tego złego upatrują w przyjaźni Mehmeda A[illegible] połączeniu jego potęgi z siłą turecką. (G. W.)

— *Rzym 22 Lipca.* —

Onegdaj przy straceniu trzech morderców, miało miejsce zamięszanie które bardzo smutne skutki pociągnęło za sobą. Dziewięć osób jak mówią pogłoski, poległo, z tych niektóre spadły z balustrad w Tyber i potonęły. Ranionych liczą wielką ilość; wielu z nich umieszczono w szpitalach. Względem powodu tego poruszenia dotychczas nic nie wiemy stanowczo pewnego. Jedni utrzymują że kamień rzucony na zatknięte głowy ściętych zbrodniarzy, był do tego powodem, inni twierdzą, że lud miał zamiar dostać w swoje ręce trupy straconych i włóczyć je po ulicach Rzymu. To pewna że czworokąt który wojsko tworzyło nagle został przełamany. Strzelcy którzy na przeciwnem skrzydle stali natarli na lud z bagnetami. Żandarmom należy się zasługa prędkiego przywrócenia porządku, przez zamknięcie przystępów do ulic; uspokojono szybko wzburzone tłumy i nie przyszło do żadnego skandalu. Wojsko stojące w twierdzy S. Angelo osądziło to poruszenie za tak ważne, że nabito działa, aby strzelać na miasto. (G. W.)

— *Z Korfu 18 Lipca.* —

Komisya kreteńska w Atenach stara się utrzymać sympatyę dla swoich nieszczęśliwych ziomków wydając peryodycznie broszurki, które niejako zastępują brak dzienników. Ostatnie takie pisemko w języku francuzkim bez daty pod tytułem: *Nouvelles de l'île de Créte* zawiera opis dotychczasowych wypadków między powstańcami i turkami. Poprzednia broszurka opisywała, że powstanie wybuchło na chwilę przed oddaniem bezwarunkowém téj wyspy w ręce porty, ostatnia znowu przedstawia różnicę postępowania dwóch stron przy teraźniejszych walkach. (G. W.)

— *Alexandrya 6 Lipca.* —

Francuzkie gazety z dnia 8 do 12 czerwca sprawiły tu wielkie zamieszanie chociaż każdy myślący może dostatecznie uznać ich bezzasadność. Ibrahim był pierwszy, który na nowo odzyskał swą działalność. Rozkazał on natychmiast zburzyć nowy wielki i bardzo piękny szpital, który stał na brzegu morza, przy budynkach pałacu paszy, a na jego miejscu mocne i dobrze uzbrojone bateryę usypać, do czego dziś właśnie się wzięto. Oprócz tego wysłano kuryerów do jazdy stojącéj w wyższym Egipcie, aby się ku brzegom przybliżyła, piechota zaś stoi w niższym Egipcie o kilka godzin tylko od Alexandryi. (G. W.)

— *Batavia 9 Marca.* —

Uprawa rozmaitych europejskich gatunków zboża, jako to pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia jest w Niderlandskich Indyach ciągle zabroniona, chociaż zdaje się że w niektórych dystrykcyach udałaby się jak najpomyślniéj. Rząd mniema, że to szkodziłoby żegludze i handlowi kraju rodzinnego, gdy jednak tutejsi Malajscy mieszkańcy ani chleba nie jedzą, ani wódki ani piwa nie piją, konie zaś żywią się za pomocą Patty (ryżu w zdźbłach) ta opłata transportu i cła od zboża pada tylko po największéj części na Chińczyków i białych. (G. W.)

## Doniesienia prywatne.